

NASZE ABC

Gdańsk i Gdynia

Gdynia jest słuszną dumą całego Narodu Polskiego. Z niczego na pustych wybrzeżach Bałtyku w ciągu niewielu lat powstał największy port Bałtyku. Nasuwa się tu analogia z Petersburgiem, stworzonym z niczego przez Piotra I. Tylko o ile tamto był twór absolutnego władcy, nie będący wynikiem normalnych tendencji rozwojowych, o tyle Gdynia jest dziełem całego Narodu, przejawiającego swój pęd do własnego morza.

Będąc dumnym z cudu Gdyni, nie wolno jednocześnie zapominać o drugim naszym porcie — o Gdańsku. Gdańsk jest związany nierozdzielnie więzami historycznymi z Polską. Gdańsk to część tradycji historycznych Narodu Polskiego. Bez niego tradycja ta nie byłaby pełna i całkowita.

Ale ponadto i przedewszystkiem Gdańsk leży u ujścia Wisły, jest kluczem do Wisły, kluczem do Polski. Ten, kto panuje nad Gdańskiem musi panować nad Polską. Taka jest logika geografii. Gdańsk jest własnością Polski z samego swego geograficznego położenia, niezależnie od wszelkich formalności prawnych i tendencji, przejawiających się w samym Gdańsku.

Z faktu tego płyną liczne konsekwencje. Polska nie może traktować Gdańska, jako czegoś obcego, na czego istnieniu i sytuacji Polsce nie zależy. Polska może i powinna stosować do Gdańska sankcje karne, wtedy, gdy jak np. dziś zachodzi tego potrzeba. Ale Polska nie może dążyć do zniesienia Gdańska, Gdańsk jest przecież, jak krakowskie dziecko, które się karze, ba nawet powinno karać, gdy na to zasługuje, właśnie ze względu na jego dobro, którego nie jest w stanie zrozumieć. Jasnym jednak jest, że nikt nie chce własnego dziecka zabijać, ani też zgubić.

Tak więc i w stosunku do Gdańska sankcje winny mieć charakter wychowawczy, które stosujemy z miłości, a nie z przyjemności. Zawsze bowiem, gdy się mówi o Gdańsku nasuwać się nam muszą reminiscencje z przeszłości, tej przeszłości, gdy Gdańsk na czele miast pruskich występował przeciwko zakonowi krzyżackiemu, gdy potem za Leszczyńskiego był ostatnią ostoją wygnanego króla, gdy wreszcie podczas rozbiorów mieszczaństwo gdańskie płakało, przebiegając pod panowaniem pruskim. Gdy mowa o Gdańsku, zawsze brzmi nam w uszach wiersz Mickiewicza: „Gdańsk miasto niegdyś nasze, będzie znów nasze”.

Toteż przeciwstawianie w obecnej sytuacji Gdyni Gdańskowi, byłoby dużym błędem. Polska potrzebuje i Gdyni i Gdańska. To musi mieć na uwadze polityka polska w okresie rozpoczynających się rokowań o przywrócenie w Gdańsku stanu prawnego, któryby Polsce gwarantował jej należne prawo.

12 osób rannych — 1 zabita  
w katastrofie samochodowej na ul. Pawiej

Na ul. Pawiej zdarzył się wczoraj popołudniu wypadek samochodowy, który zakończył się przewróceniem do szpitala w stanie ciężkim czterech przodowników i udzieleniem pomocy dwóm pozostałym.

Ulica Pawia jechała dwa samochody ciężarowe, firmy K. S. K. (Czerwona 196). Pierwszy prowadzony był przez szofera, drugi natomiast był przywiązany za pomocą łańcucha do samochodu pierwszego. W drugim samochodzie jechało dwóch pomocników kierowcy.

Nagle przed domem nr. 15 łańcuch pękł i drugi samochód wpadł na chodnik, raniąc kilkanaście osób.

15 secesjonistów z Str. Ludowego  
zabiega o mandaty poselskie

Tarcie wśród ludowców

W kołach politycznych od dłuższego już czasu wiadano o tarcach, wywołanych w Stronnictwie Ludowym przez grupę posłów przeważnie z b. „Wyzwolenia” i z b. Stronnictwa Chłopskiego, nie mogących się pogodzić z koniecznością utraty mandatów poselskich, na skutek znanej uchwały kongresu Stronnictwa Ludowego. Jak wiadomo, uchwała ta kategorycznie zabroniła członkom stronnictwa kandydowania do Sejmu i Senatu. Już przed kongresem pewna część posłów ludowców chciała przeprowadzić uchwałę zostawiającą swobodę ubiegania się lub nieubiegania się o mandaty. Na samym kongresie jednak stanowisko dołów, t. j. przybyłych ze wszystkich stron kraju delegatów chłopskich, okazało się tak zdecydowane, że zwolennicy utrzymania mandatów, nie mieli nawet owagi zabrać głosu.

Pierwsza rozgrywka

Do pierwszej rozgrywki doszło dopiero na posiedzeniu komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego przed paru tygodniami, gdzie b. poseł Waleron zaatakował prezesa Rataja za jego ostre przemówienie na kongresie i postawił nawet wniosek o wyrażenie wotum nieufności. Wniosek upadł, głosowało za nim 4-ch b. posłów: Waleron, Smoła, Malinowski i Nosek.

Secesja

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy posłowie tej grupy postanowili opuścić stronnictwo i

stanąć do walki wyborczej. Narady trwały przez parę tygodni. Wreszcie wczoraj w południe, w klubie sprawodawców parlamentarnych zjawił się b. prezes klubu ludowego w Sejmie Róg i wręczył dziennikarzom oświadczenia podpisane przez 15-tu b. posłów z „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego, że ze Str. Ludowego występują, a uchwałę tegoż Stronnictwa w sprawie wyborów do Sejmu, powziętą na kongresie, uważają za błąd polityczny. Interesy wsi — mówi oświadczenie — są zbyt ważne, aby nawet przez czas krótki mogły być zostawione bez należytej obrony w ciałach ustawodawczych, i dlatego zdaniem podpisanych należy zgłaszać kandydatury na posłów a chłopci powinni głosować w dniu wyborów jaknajliczniej.

Pod oświadczeniem figurują następujące podpisy: Maksymilian Malinowski, Tomasz Nocznicki, Michał Róg, Jan Woźnicki, Błażej Stolarski, Jan Smoła, Adam Bardziński, Józef Białoskórski, Antoni Langer, Jan Nosek, Henryk Wyrzykowski, Andrzej Waleron, Jan Tabor, Jan Szafranek i Stefan Tatarczak.

Nie omyliły się zapewne, wyrażając przypuszczenie, że nie ostatnią rolę w tej secesji przypisać należy dawnym konseksjom i stosunkom, jakie łączą działaczy „Wyzwolenia” z dawnymi ich kolegami w stronnictwie, a dziś członkami rządu, pp. Poniatowski i Kosciółkowskim.

Kandydatury

W chwili obecnej trudno się jeszcze zorientować jak do tego kro-

ku b. posłów ustosunkują się do organizacji. Jak słychać, wszyscy wyżej wymienieni mają zamiar kandydować do Sejmu i Senatu. B. poseł Wyrzykowski ma kandydować w okręgu Łaska — Sieradz, gdzie obok niego kandydować będzie sekretarz województwa BBWR, Budzyński; b. poseł Waleron kandyduje w okręgu Jędrzejów; b. poseł Langer ma zamiar kandydować w okręgu konińskim; jego zabieg o kandydaturę w jednym z okręgów województwa łódzkiego, nie odniosły skutku.

Kandydatury w województwie łódzkim zostały już podobno ustalone. W okręgu Kalisz — Tułki mają kandydować gen. Sławoj - Składkowski i ziemianin Blizinski; w okręgu Piotrków — Brzeziny b. poseł BBWR Fijałkowski, w okręgu Radomsko — Wieluń b. poseł BBWR Dratwa, w samym mieście Łodzi jeszcze kandydatur nie ustalono, ale uchodzi za pewne, że kierownicy organizacji BBWR z Łodzi b. poseł Fichna i p. Ulych nie kandydują. Do Senatu z województwa łódzkiego kandydować ma gen. Galica.

Przed wojną w Abisynji

Król włoski zamierza zwołać radę koronną

RZYM 9.8. (PAT.). Rozeszła się tu pogłoska, iż w najbliższych dniach król zamierza zwołać radę koronną. Mówi się o dacie 13 sierpnia. Rada koronna nie była zwoływana od szeregu lat.

Urzędowego potwierdzenia powyższej wiadomości dotychczas brak.

Narady trzech

LONDYN 9.8. (PAT.). Delegacja brytyjska, która wespół z przedstawicielami Francji i Włoch odbyć ma konsultacje trzech mocarstw na podstawie traktatu z r. 1906 w sprawie Abisynji, odjeżdża do Paryża w wtorek. W skład jej wchodzi: minister dla spraw Ligi Narodów Eden i stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Vansittart. Formalne rozpoczęcie rokowań nastąpi w czwartek, ale poufne wyjaśnienia i kontakty pomiędzy delegacjami odbędą się już w środę.

Pośrednictwo St. Zjedn.

PARYŻ 9.8. (PAT.). „Daily Mail” w wydaniu paryskim donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych miał rzekomo polecić byłemu ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie podczas wojny, Gerardowi, uzyskać spotkanie z Mussolinim i wystąpić w roli pojednawczej w sporze włosko - abisyńskim. Gerard rzekomo wczoraj popołudniu wyjechał do Rzymu.

Abisynja zmobilizowała 110 tys. żołnierzy

RZYM 9.8. (PAT.). Virginio Gayda, omawiając w „Giornale d'Italia” wojenne przygotowania Abisynji na pograniczu Erytrei do nosi o budowie fortyfikacji i okopów na linii Sanafe - Adigra oraz w okolicach Macalle. Tym robotom fortyfikacyjnym towarzyszy budowa dróg, jak np. drogi samochodowej z Cobbo przez Macalle do Adua, z rozgałęzieniem na Adigrę, W Debra Teger i Desier gromadzone są wojska i materiały wojenne. W miejscowości Tucul Dindia, położonej o 25 km. od Gondaru, podjęto prace nad budową składów. Wszystkie te przygotowania prowadzone są pod kierownictwem oficerów belgijskich

Tajemnicza katastrofa  
Śmierć włoskiego ministra  
oraz wybitnego badacza Afryki

KAIR, 8.8. (PAT.). Samolot włoski, w którym znajdował się udający się do Erytrei minister robót publicznych Luigi Razza, spadł w pobliżu Kairu.

Minister Razza, 3 osoby towarzyszące mu i załoga złożona z 1 osób, ponieśli śmierć.

Przyczyny katastrofy nieznane.

RZYM, 9.8. (PAT.). Wśród siedmiu ofiar katastrofy samolotu włoskiego, który spadł w okolicach Kairu, prócz ministra robót publicznych Razza znajduje się również jego osobisty sekretarz oraz baron Franchetti, znany badacz kraju Dankali.

RZYM, 9.8. (PAT.). Prasa bardzo obszernie komentuje tragiczną katastrofę, w której zginęli minister Razza, baron Franchetti

oraz inni pasażerowie samolotu „S. 81”.

„Messaggero” pisze: Ofiary tej strasznej katastrofy są pierwszymi ofiarami, które padły na polu chwały. Dziennik zamieszcza życiorys min. Razza.

„Popolo di Roma” stwierdza, iż min. Razza zginął tak, jak żył — walecząc. Dziennik podaje życiorys barona Franchetti, który był wybitnym znawcą i badaczem Afryki.

LONDYN, 9.8. (PAT.). „Daily Telegraph” donosi z Kairu, iż katastrofa samolotu włoskiego wydarzyła się bardzo tajemniczo, zważywszy w szczególności, iż w chwili startu z Kairu, samolot był w zupełnym porządku, a warunki atmosferyczne były bardzo pożyteczne.

Moskwa--Biegun Północny--S. Francisco  
Ponowny start Lewoniewskiego

MOSKWA, 8.8. (PAT.). Według niepotwierdzonych oficjalnych wiadomości, Lewoniewski z towarzyszami ma zamiar w najbliższych dniach ponownie wystartować do lotu Moskwa — Bie-

gun północny — San Francisco bez lądowania.

Start ma nastąpić przed 15 sierpnia, ponieważ w drugiej połowie miesiąca zapada nad biegunem noc polarna.

Akcja przeciwżydowska  
w Niemczech

BERLIN, 8.8. (PAT.). Policja państwowa w Poczdamie aresztowała żyda Goldschmidta oraz jego aryjską przyjaciółkę pod zarzutem „hańbienia rasy”. O podobnym wypadku donoszą z Treviru gdzie aresztowano adw. Archenholda.

BERLIN, 8.8. (PAT.). „Berliner Illustrierte Nachtausgabe” pod wspólnym tytułem „Zarządzenie przeciw żydom” donosi: W Poczdamie policja aresztowała żonatego żyda oraz niezamężną t. zw. „kobietę niemiecką” za hańbienie rasy. W miejscowości kuracyjnej Freienwalde nad Odrą umieszczono na dworcu napisy tej treści: Stójcie żydzi! wąż po cięgu jedzie zaraz dalej.

W Chociebusu (Górne Łużyce) zabroniono żydom wstępu do łaźni miejskiej, wreszcie jedna z dyrekcyj muzeów ogłosiła, iż żydzi nie mają prawa zwiedzania muzeów.

BERLIN, 8.8. (PAT.). Z Koblenecji donoszą, iż w miejscowości kuracyjnej Hoenningen, zabroniono żydom prawa uczęszczania do zakładów kąpielowych. W kilku innych gminach nadreńskich przedsięwzięta została zorganizowana akcja przeciwżydowska. Władze ogłosiły m. in., iż osoby, które utrzymują handlowe stosunki lub zadają się z żydami, nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony państwa.

Wysiedlenie Polaków  
z Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA 9.8. (PAT.). Zostali wysiedleni z granicy Czechosłowacji Franciszek Troszek, ur. w 1911 roku w Butowicach (pow. Nowy Jęczyń na Morawach) i Franciszek Kudła, urodzony w 1907 roku w Morawskiej Ostrawie. Jako motyw wysiedlenia podano, że ojcowie ich są obywatelami polskimi. Poza tym urząd powiatowy w Czeskim

Cieszynie doręczył Wojciechowi Dziergasowi, zamieszkałemu od r. 1907 w Milikowie na Śląsku n. Olzą nakaz opuszczenia republiki aczkolwiek jest on w myśl postanowień traktatów „Ipso jure” obywatelem czechosłowackim pozątem rolnikiem, posiadającym w Milikowie 6 morgów gruntu zabudowania gospodarskie.